

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 4 czerwca 2013 roku Sąd Rejonowy dla Łodzi - Widzewa w Łodzi: zasądził od Gminy M. Ł. – Zarządu Dróg i (...) na rzecz J. K. kwotę 3.991,71 złotych z ustawowymi odsetkami od dnia 29 października 2009 roku do dnia zapłaty, oddalił powództwo w pozostałej części, zasądził od powoda na rzecz strony pozwanej kwotę 466,31 złotych tytułem zwrotu kosztów procesu oraz nakazał pobrać od stron nieuiszczone koszty sądowe.

Sąd Rejonowy ustalił, że w dniu 23 grudnia 2008 r. J. K., idąc chodnikiem przylegającym do ul. (...), na wysokości drugiej kamienicy od Al. (...) w kierunku ul. (...), nadepnął na ruchomą płytę chodnikową i się przewrócił. Poczul, jak noga wykręciła mu się w kostce. Chciał się podnieść. Podparł się rękoma, ale kiedy wstał, noga wywinęła się w drugą stronę i już nie mógł wstać.

Chodnik na ul. (...) na wysokości sklepu spożywczego, przed którym doszło do przedmiotowego wypadku, jest wykonany z betonowych płyt o wymiarach 50 x 50 x 7 cm. W dacie zdarzenia był odkształcony i popękany. Znajduje się on w pasie drogowym ul. (...), będącej drogą powiatową, pozostającą we władaniu Gminy M. Ł. - Zarządu Dróg i (...). Po dokonanych w dniu 18 września 2009 r. oględzinach chodnika, Zarząd zlecił remont chodnika.

Ustalono także, że przed wypadkiem w dniu 23 grudnia 2008 r. powód wypił 100 g wódki. Do września 2008 r. powód leczył się na chorobę P.. W dacie wypadku nie przyjmował już leków na chorobę P.. Stosował jednak leki przeciwbólowe z uwagi na to, że wcześniej miał dwie operacje kręgosłupa.

Na skutek zdarzenia z dnia 23 grudnia 2008 r. powód doznał dwukostkowego złamania prawej nogi z przemieszczeniem kostki przyśrodkowej z podwichnięciem bocznym w stawie skokowym. Zakres cierpień psychicznych i fizycznych powoda z powodu uszkodzeń narządu ruchu był miernego stopnia. Powód nie był hospitalizowany, ani leczony operacyjnie. Przez ponad 5 tygodni, do dnia 1 lutego 2009 r., powód miał unieruchomioną prawą nogę w opatrunku gipsowym stopowo-udowym. Następnie miał założoną na tą nogę szynę gipsową stopowo-goleniową. Powód miał zakaz obciążania nogi przez dalszy jeden miesiąc i zalecenie, aby chodzić o kulach. Dopiero w dniu 4 marca 2009 r. lekarze zezwolili powodowi na obciążanie złamanej kończyny. Chodzenie o kulach bez obciążania kończyny utrudniało powodowi codzienne życie. W okresie unieruchomienia gipsowego powód był zmuszony do korzystania z pomocy osób trzecich przy pielęgnacji podstawowej, pracach domowych oraz przy dojazdach do poradni ortopedycznej. Po zdjęciu gipsu powód odczuwał dolegliwości bólowe, występowały u niego obrzęk i ograniczenie ruchomości w prawym stawie skokowym. Leczenie ortopedyczne i rehabilitacyjne powoda trwało do dnia 6 kwietnia 2009 r. Pomimo kilkumiesięcznego okresu leczenia powód do chwili obecnej odczuwa dolegliwości bólowe prawego stawu skokowego z ograniczeniem skrajnych ruchów, zwłaszcza prostowania. Zarysy stawu są pogrubiałe z powodu pozostawiania niewielkiego przemieszczenia kostki przyśrodkowej i nieznacznego podwichnięcia bocznego w stawie skokowo-goleniowym.

Trwały uszczerbek na zdrowiu powoda z punktu widzenia ortopedycznego, będący skutkiem przedmiotowego upadku, wynosi 8 %.

Proces leczenia powoda przebiegał prawidłowo, bez powikłań i zakończył się w dniu 6 kwietnia 2009 r.

Nie można przewidzieć, czy brak zgody powoda na leczenie operacyjne miało wpływ na aktualny stan jego zdrowia i ewentualnie jaki, ponieważ powikłania pooperacyjne mogły powodować gorszy efekt końcowy, aniżeli obecny. Pomimo braku zgody powoda na proponowane leczenie operacyjne uzyskano u niego zadowalający wynik leczenia.

Leczenie ortopedyczne i rehabilitacyjne powoda było bezpłatne, refundowane przez NFZ. Powód ponosił tylko koszty zakupu leków przeciwwkrzepowych, przeciwbólowych i poprawiających krążenie żyłne, zalecanych przez ortopedę. Powód obecnie nie wymaga stosowania leków w związku z przebyłym urazem.

Rokowania na przyszłość co do stanu zdrowia powoda są pomyślne. Złamanie wygoiło się zachowawczo, bez zabiegu operacyjnego, w zadawalającym ustawieniu z niewielkim ograniczeniem skrajnych ruchów stawu skokowego i okresową bolesnością. Z tego powodu powód powinien profilaktycznie odciążać prawą kończynę dolną przy wysiłkach fizycznych, długim chodzeniu itp. Dolegliwości bólowe występują obecnie u powoda głównie przy przeciążaniu kończyny i stopniowo maleją. W przyszłości nie powinno nastąpić istotne pogorszenie funkcji i sprawności po złamaniu prawej kończyny dolnej, na co wskazuje brak pogorszenia stanu zdrowia powoda w ciągu 4 lat od wypadku oraz możliwość wykonywania przez niego aktualnie pracy fizycznej.

W okresie unieruchomienia lewej kończyny dolnej z zakazem obciążania (od wypadku do dnia 1 lutego 2009 r.) powód wymagał całkowitej pomocy osób trzecich przy prowadzeniu gospodarstwa domowego w wymiarze dwóch godzin dziennie i częściowej pomocy przy pielęgnacji podstawowej w wymiarze dwóch godzin dziennie, a zatem łącznie przez cztery godziny dziennie. Po zdjęciu gipsu stopowo-udowego, przez ok. dalsze 4 tygodnie, powód miał założoną szynę gipsową stopowo-goleniową i chodził o kulach bez pełnego obciążania prawej kończyny dolnej. W tym okresie wymagał częściowej pomocy przy prowadzeniu gospodarstwa w wymiarze jednej godziny dziennie i częściowej pomocy przy pielęgnacji podstawowej w wymiarze dwóch godzin dziennie, a zatem łącznie przez trzy godziny dziennie. W późniejszym okresie był już samodzielny.

Aktualnie, przy zmianie ciśnienia, powodowi puchnie prawa noga w kostce. Kiedy powód kupuje buty, to przymierza je na prawą nogę, żeby nie mieć później problemów z zakładaniem butów na tą nogę. Do lewego buta, który jest luźniejszy, wkłada specjalną wkładkę. Z uwagi na uraz nogi powód zażywał leki przeciwbólowe przez 1,5 miesiąca, a później doraźnie, gdy bolała go noga, zaczęła puchnąć albo powód ją nadwerężył (co drugi miesiąc przez dwa-trzy tygodnie). Powód nadal stosuje doraźnie środki przeciwbólowe, gdy boli go noga. Bezpośrednio przed wypadkiem powód nie przyjmował żadnych leków.

W toku postępowania likwidacyjnego ubezpieczyciel strony pozwanej wypłacił powodowi z tytułu zadośćuczynienia kwotę 5600 zł.

Stawka pełnej odpłatności za jedną godzinę usług opiekuńczych świadczonych przez (...) Komitet Pomocy (...) w Ł. w dni powszednie w okresie od kwietnia 2008 r. do 31 grudnia 2008 r. wynosiła 7,29 zł., zaś od stycznia 2009 r. do 30 czerwca 2009 r. – 7,50 zł.

Pismem nadanym w urzędzie pocztowym w dniu 1 września 2009 r. powód zgłosił stronie pozwanej szkodę i wezwał ją do zapłaty kwoty 15000 zł. Strona pozwana przekazała sprawę do swego ubezpieczyciela - (...) S.A. pismem z dnia 30 września 2009 r.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Rejonowy stwierdził, że odpowiedzialność strony pozwanej znajduje podstawę w przepisie w art. 415 k.c. i opiera się o zasadę winy.

Powód upadł na chodnik, pozostający w zarządzie pozwanej Gminy M. Ł.. Strona pozwana nie zdołała podważyć wiarygodności twierdzeń powoda, w szczególności wiarygodności notatki służbowej sporządzonej przez pracownika strony pozwanej. O zawinionym zachowaniu strony pozwanej świadczy fakt, że ignorowała ona fatalny stan chodnika, który utrzymywał się co najmniej od końca grudnia 2008 r., do chwili oględzin przez inspektora Zarządu Dróg i (...) w Ł. w dniu 30 września 2009 r. Wtedy to przybyły na miejsce wypadku pracownik sporządził notatkę dokumentującą zły stan chodnika.

Ustalając zakres odpowiedzialności strony pozwanej, Sąd uwzględnił podniesiony przez pełnomocnika strony pozwanej zarzut przyczynienia się powoda do powstania szkody ustalając, że przyczynienie to wynosiło 30 %. W sprawie bezsporne było, że przed zdarzeniem z 23 grudnia 2008 r. powód spożył 100 g wódki. Zachowanie to pozostało zdaniem Sądu Rejonowego w związku przyczynowym ze zdarzeniem wywołującym szkodę, było także obiektywnie nieprawidłowe. Powód nie mógł prawidłowo obserwować chodnika, po którym przechodził, jak również podjąć

właściwej reakcji obronnej w związku z potknięciem się o odkształcony i popękany chodnik, tak by ewentualnie zniwelować skutki upadku.

Po rozważeniu okoliczności sprawy Sąd Rejonowy uznał, że adekwatnym zadośćuczynieniem do rozmiaru krzywdy, jakiej powód doznał w związku ze zdarzeniem w dniu 23 grudnia 2008 r., jest kwota 12.000 zł. Z uwagi na przyczynienie się powoda do powstania szkody, kwotę tą obniżono o 30% tj. o 3.600 zł, a nadto o kwotę wypłaconą już powodowi przez ubezpieczyciela strony pozwanej z tytułu zadośćuczynienia, tj. 5.600 zł. Stąd ostatecznie zasądzeniu na rzecz powoda z tytułu zadośćuczynienia podlegała kwota 2.800 zł.

Z tytułu zwrotu kosztów opieki osób trzecich powód domagał się kwoty 1907,46 zł. Co do zasady Sąd Rejonowy, mając na uwadze wyniki postępowania dowodowego, uznał to roszczenie za uzasadnione. Zestawiając koszt roboczogodziny wg. stawki (...) Komitetu Pomocy (...), z ilością godzin, gdy powód wymagał pomocy, obliczył odszkodowanie z tego tytułu na kwotę 1702,44 zł. Biorąc jednak pod uwagę, że powód przyczynił się do powstania szkody w 30%, ostatecznie zasądzono z tego tytułu 1191,71 zł.

W przypadku obu kwot jako datę początkową naliczania odsetek ustalono dzień 29 października 2009 r., gdyż wezwanie do zapłaty zadośćuczynienia stronie pozwanej doręczono najpóźniej w dniu 30 września 2009 r.

Sąd oddalił żądanie powoda w zakresie ustalenia odpowiedzialności strony pozwanej za skutki wypadku mogące się ujawnić w przyszłości, albowiem z opinii biegłego sądowego rokowania co do stanu zdrowia powoda są dobre. Ponadto zarówno proces leczenia, jak i rehabilitacji powoda został zakończony z dniem 6 kwietnia 2009 r.

O kosztach procesu Sąd Rejonowy orzekł na podstawie art. 100 zd. 1. k.p.c., a o nieuiszczonych kosztach sądowych także na podstawie art. 113 ust. 1 u.k.s.c..

Apelację od powyższego orzeczenia, w zakresie oddalającym powództwo, wywiódł powód, wnosząc o jego uwzględnienie także w tej części, jak również wnosząc o zasądzenie na swoją rzecz zwrotu kosztów postępowania za obie instancje.

Skarżący zarzucił Sądowi Rejonowemu naruszenie:

1) art. 233 § 1 k.p.c. skutkujące błędnym przyjęciem, że:

- poszkodowany przez to, że przed wypadkiem spożył 100 g wódki, przyczynił się do powstania szkody pomimo, iż z doświadczenia życiowego wiadomo, iż wypicie powyższej ilości alkoholu przez dorosłego mężczyznę, wzrostu i wagi powoda, nie powoduje zaburzeń reakcji i obserwacji otoczenia;

- zachowanie powoda polegające na poruszaniu się po chodniku po spożyciu alkoholu było zachowaniem obiektywnie nieprawidłowym, podczas gdy doświadczenie życiowe wskazuje, iż chodnik służy poruszaniu się pieszych, zaś poruszanie się po nim pod wpływem alkoholu nie jest zabronione przez polskie prawo, w związku z czym brak jest podstaw do zakwalifikowania zachowania powoda jako obiektywnie nieprawidłowego;

- poszkodowany w wyniku spożycia alkoholu nie mógł prawidłowo obserwować chodnika, po którym przechodził, jak również podjąć właściwej reakcji obronnej w związku z potknięciem się na chodniku, czym Sąd meriti przekroczył granice swobody oceny materiału dowodowego, gdyż w przeprowadzonym postępowaniu dowodowym powyższe okoliczności faktyczne nie zostały ustalone;

2) art. 100 k.p.c. poprzez jego zastosowanie to jest stosunkowe rozdzielenie kosztów postępowania w sytuacji gdy rozstrzygnięcie sądu w zakresie zadośćuczynienia zależało tylko i wyłącznie od uznania Sądu;

3) art. 102 k.p.c. poprzez jego niezastosowanie, w sytuacji gdy zachodziła taka po temu podstawa;

4) art. 361 § 1 k.c. poprzez jego błędne zastosowanie i przyjęcie, że między zachowaniem powoda a powstaniem szkody istnieje adekwatny związek przyczynowy, co w konsekwencji doprowadziło do naruszenia art. 362 k.c. poprzez jego

zastosowanie i przyjęcie, że poszkodowany przyczynił się do powstania szkody, co nastąpiło w oderwaniu od materiału dowodowego z którego wynika, że bezpośrednią i wyłączną przyczyną wypadku powoda było zawinione zachowanie pozwanego polegające na ignorowaniu fatalnego stanu chodnika;

5) art. 445 § 1 k.c. poprzez jego błędną wykładnię, polegającą na niewłaściwej interpretacji pojęcia „odpowiedniej sumy zadośćuczynienia” oraz poprzez nieuwzględnienie przy określaniu wysokości należnego powodowi zadośćuczynienia dokonanych w postępowaniu ustaleń faktycznych oraz indywidualnych okoliczności sprawy.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

apelacja jest w przeważającej mierze zasadna.

Sąd Okręgowy przyjmuje poczynione przez Sąd Rejonowy ustalenia faktyczne za własne, z tym jednak zastrzeżeniem, że poczyniona na ich tle materialnoprawna ocena okoliczności sprawy jest częściowo błędna.

Zważywszy granice i kierunek apelacji należy stwierdzić, że zasada odpowiedzialności strony pozwanej nie może być kwestionowana. Sąd Okręgowy jest zatem związany stanowiskiem wyrażonym w tej mierze przez Sąd Rejonowy, które to stanowisko było zresztą trafne.

Trafnie wskazuje się jednak w apelacji, że w sprawie brak jest dowodów umożliwiających powiązanie upadku powoda ze wcześniejszym spożyciem 100 ml alkoholu wysokoprocentowego. W istocie Sąd Rejonowy nie ustalił nawet w jakim konkretnie odstępie czasowym wystąpiły oba te zdarzenia i nie dysponował dostatecznymi podstawami, by przyjąć, że występował między nimi związek przyczynowo-skutkowy. Powód zeznał, że do około 11-11:30 był w pracy na osiedlu (...), po czym po zakończeniu pracy wziął udział w spotkaniu wigilijnym pracowników firmy, gdzie spożył 100 ml wódki. Z opinii biegłego, tj. z przeprowadzonego przez biegłego z powodem wywiadu wynika, że do upadku doszło około godziny 12,15. Biorąc pod uwagę odległość ul. (...) od osiedla (...), oraz bliżej nieokreślony czas trwania spotkania wigilijnego, trudno oceniać na ile podana w wywiadzie godzina jest miarodajna. Zwraca także uwagę, że strona pozwana, w której interesie leżało przecież wykazanie przyczynienia, nie podjęła żadnej inicjatywy dowodowej w celu udowodnienia okoliczności faktycznych mogących uzasadniać przyjęcie przyczynienia. Wydaje się zaś, że przyjęcie przyczynienia zbliżającego się do 1/3 ustalonego odszkodowania wymagało posiadania poważniejszych źródeł dowodowych, niż odwołanie się do ogólnych zasad doświadczenia życiowego i opartych o te zasady domniemań faktycznych. Trafnie wskazuje się w apelacji, że akurat w tej dziedzinie życia doświadczenie życiowe poszczególnych osób może być krańcowo różne. N. jest, że alkohol ma wpływ na sprawność psychomotoryczną człowieka. Choć generalnie wpływ ten jest znany co do przebiegu i objawów to jego nasilenie może różnie się kształtować u poszczególnych osób. Dlatego dowolne było przyjęcie, że spożycie w bliżej nieustalonym czasie przez mężczyznę w wieku 59 lat, o nieustalonych wadze i wzroście, mogącego posiadać atypowe właściwości osobiste, wpływające na metabolizm alkoholu mogło mieć wpływ na powstanie szkody.

Hipotetycznie można wywodzić, że okoliczności tego rodzaju mogły zostać ustalone, jednak wydaje, iż pomocne po temu mogły być wiadomości specjalne posiadane przez biegłego z zakresu toksykologii. O przeprowadzenie takiego dowodu strona pozwana nie wносиła. Z tych powodów Sąd Okręgowy stwierdził, że nie ma podstaw do przyjmowania w sprawie przyczynienia powoda do powstania szkody, a zatem do miarkowania odszkodowania w myśl art. 362 k.c..

Co prawda powód formalnie zaskarżył wyrok sądu I. instancji w zakresie całej oddalonej części powództwa, jednak w zakresie dotyczącym ustalenia wysokości odszkodowania (zwrotu kosztów pomocy osób trzecich), poza zarzutami dotyczącymi przyczynienia, nie przytoczył żadnych zarzutów ani argumentów uzasadniających żądanie apelacji co do nominalnej wysokości tych kosztów. Także Sąd Okręgowy ocenia, że zarówno dotyczące tego roszczenia ustalenia faktyczne jak i ich ocena materialnoprawna zostały poczynione prawidłowo. Uzasadnia to zmianę zaskarżonego wyroku w zakresie dotyczącym odszkodowania poprzez podwyższenie zasądzonej kwoty tylko do 1702,44 zł, tj. do wysokości ustalonej przez Sąd Rejonowy bez uwzględnienia przyczynienia. W dalej idącym zakresie roszczenie, opiewające w sumie na kwotę 1.907,46 zł, nie zostało udowodnione, zaś apelacja w tej części podlegała oddaleniu.

Jeśli chodzi o zadośćuczynienie, to niezależnie od braku podstaw do przyjmowania przyczynienia, Sąd Okręgowy ocenił, że roszczenie to nie jest zasadne w całym popieranym zakresie. Okoliczności faktyczne sprawy są niesporne. Nie budzi wątpliwości ustalony przez Sąd Rejonowy, m.in. w oparciu o opinię biegłego, zakres cierpień psychicznych jakie stały się udziałem powoda na skutek wypadku. Cierpienia te nie mają nadmiernego nasilenia. Co prawda nie budzi wątpliwości, że w chwili samego upadku udziałem skarżącego stały się uczucia takie jak ból fizyczny i dezorientacja, a w toku leczenia także dyskomfort związany z koniecznością poddania się leczeniu oraz z koniecznością korzystania z pomocy osób trzecich. Należy mieć jednak na uwadze, że powód w znacznej mierze odzyskał sprawność sprzed wypadku. Biegły co prawda ustalił, że sprawność złamanej nogi uległa obniżeniu, co wyraża się m.in. zmniejszeniem zakresu ruchu w uszkodzonym stawie, jednak opis tego ubytku sprawności nakazuje przyjęcie, że nie jest on nadmiernie uciążliwy w codziennym funkcjonowaniu. Sąd Okręgowy wziął także pod uwagę, że powód nie dołożył wszystkich starań w celu poprawienia swojego stanu zdrowia, gdyż odmówił poddania się zabiegowi operacyjnemu. Biorąc pod uwagę, że nie kwestionowano celowości zalecenia przez lekarza poddania się temu zabiegowi należy przyjąć, że z medycznego punktu widzenia był to najbardziej racjonalny kierunek postępowania. Należy także stwierdzić, że ewentualne powikłania pooperacyjne, o których biegły wspominał w opinii, stanowią z założenia anomalie w procesie leczenia i nie można domniemywać, że wystąpiłyby one u powoda. Dlatego biorąc pod uwagę okoliczności sprawy, a w tym wysokość zadośćuczynienia przyznanego powodowi w postępowaniu likwidacyjnym, jak również uwzględniając dorobek orzecznictwa wypracowanego na gruncie art. 445 § 1 k.c., Sąd Okręgowy ocenił, że adekwatnym będzie zasądzenie na rzecz powoda zadośćuczynienia w kwocie 10.400 zł. W dalszym zakresie roszczenie, a zarazem apelacja, wymagały oddalenia jako zbyt daleko idące.

Zmieniając rozstrzygnięcie w głównym przedmiocie procesu Sąd Okręgowy zmodyfikował także rozstrzygnięcia uboczne. Uwzględniając proporcję wygranej do przegranej części powództwa rozdzielono między strony koszty postępowania pierwszoinstancyjnego (art. 100 zd. 1 k.p.c.). W tej samej proporcji rozłożono między strony wyłożone tymczasowo przez Skarb Państwa koszty postępowania pierwszoinstancyjnego (art. 100 zd. 1 k.p.c. w zw. z art. 113 ust. 1 u.k.s.c.).

Wbrew zarzutom skarżącego w sprawie nie było podstaw do stosowania art. 102 k.p.c..

Choć wysokość zadośćuczynienia zależy od uznania sądu orzekającego, to uznanie to nie jest dowolne. Wysokość przyznanej kwoty zależy od przesłanek wynikających z przepisu ustawy i uszczegółowionych przez dorobek orzecznictwa, który na gruncie art. 445 k.c. jest bardzo bogaty. Sąd Okręgowy wziął przy tym pod uwagę, że od samego początku postępowania powoda reprezentował fachowy pełnomocnik. Wobec tego nie można wywodzić, że skarżący działał w niewiedzy i oderwaniu od znanych kryteriów przyznawania zadośćuczynień. Nadto nie można przyjmować, że sam fakt wytoczenia powództwa o zadośćuczynienie stanowi szczególną okoliczność sprawy w rozumieniu art. 102 k.p.c.. W sprawie brak także innych podstaw do zastosowania tego przepisu

Wobec powyższego orzeczono jak w sentencji na podstawie art. 386 § 1 k.p.c..

O kosztach postępowania apelacyjnego rozstrzygnięto na podstawie art. 100 zd. 1 k.p.c., przyjmując proporcję, że powód wygrał postępowanie apelacyjne w około 56%.